

Siostrzenica "Łupaszi" Halina Morawska, pisze list do Tomasza Lisa domagając się przeprosin.

Na kanwie niniejszej refleksji przypominamy list prezesa DIAK dr. Artura Dąbrowskiego, przesłany do Zarządu Ringier Axel Springer Polska trzy lata temu.

Stanowisko zostało opublikowane przez Katolicką Agencję Informacyjną: "Prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej Artur Dąbrowski zaapelował o powstrzymanie fali bluźnierstwa i ranienia uczuć katolików, których inspiratorem na łamach „Newsweek Polska” jest redaktor naczelny Tomasz Lis”.

Apeluję do Zarządu Ringier Axel Springer Polska, o powstrzymanie fali bluźnierstwa i ranienia uczuć katolików, których inspiratorem na łamach „Newsweek Polska” jest redaktor naczelny T. Lis.

Filozoficzny termin resentment, przez który rozumie się skłonność do kreowania iluzorycznych wartości i ocen moralnych jako rekompensatę osobistych marazmów i ograniczeń, dobrze wydaje się oddawać stan duchowego i intelektualnego nihilizmu redaktora naczelnego tygodnika „Newsweek” pana Tomasza Lisa.

Nie jest to chyba dziełem przypadku, że pojęcie resentmentu bywa najczęściej ilustrowane za pomocą bajki Ezopa o lisie i winogronach. Lis, który nie zdołał osiągnąć winogron, odchodził mówiąc: jeszcze kwaśne te winogrona wrócę jak dojrzeją.

Demagogia rodem z „Trybuny Ludu”, którą firmowali L. Kasman, czy W. Matwin, wydaje się stanowić inspirację dla Naczelnego tygodnika „Newsweek”. Tomasz Lis, naruszając podstawowe zasady etyki dziennikarskiej, aplikuje w przestrzeń medialną resentmentu trojana, którego zadanie polegać ma na zaaplikowaniu na obszarze informacji fałszywego obrazu Kościoła.

Zarówno z treści artykułów, jak i z prowokujących swym wyglądem okładek, wydawanego przez Ringier Axel Springer Polska tygodnika „Newsweek”, wylania się nieautentyczny obraz Kościoła, a nade wszystko kapłana, który w opinii ludzkiej uchodzić ma za: pedofila, homoseksualistę, czy też malwersanta posiadającego najczęściej kochankę.

W tych okolicznościach mamy do czynienia z cyklicznym i zaplanowanym aktem manipulacji w zakresie faktów oraz jawnym szykanowaniem Kościoła. Zadziwia fakt, że Zarząd Ringier Axel Springer, nie podjął żadnych działań w zakresie powstrzymania fali zatruwającego przestrzeń informacyjną jadu antyklerykalnego rodem z PRL-u.

Jako Prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej nadmienię, że dziennikarstwo pozbawione zmysłu moralnego, odarte ze świadomości etycznej i odpowiedzialności za prawdę, uprawomocni w przestrzeni medialnej możliwość stosowania niemoralnych środków. Promowana przez „Newsweek” koncepcja ukazywania Kościoła katolickiego jako instytucji podejrzliwej, zakłamaniej i zakładającej prawdzie pęta, przyczynia się do użycia wobec jej przedstawicieli wszelkich możliwych sił i środków. W końcu nierzetelne dziennikarstwo stanie się mocodawcą wszelkich form działania w stosunku do wroga (papieża, biskupa, prezbitera, osób konsekrowanych, laikatu), którego już dawno przestało się uważać za człowieka.

Członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej, żywią głębokie przekonanie, że u źródeł działań dyskredytujących Kościół katolicki na łamach „Newsweek”, leży brak poszanowania dla prawdy. Jest zatem oczywiste, że manipulowania opinią publiczną, może podjąć się jedynie człowiek zniewolony, ponieważ osoba autentycznie wolna jest zawsze uwrażliwiona na prawdę.

Mając pełną świadomość tego, że: "w czasach powszechnego fałszu, mówienie prawdy jest

rewolucyjnym aktem" (G. Orwell), apeluję do Zarządu Ringier Axel Springer Polska, o powstrzymanie fali bluźnierstwa i ranienia uczuć katolików, których inspiratorem na łamach „Newsweek Polska” jest redaktor naczelny T. Lis. Powzięcie zadań w tej materii pomoże uwolnić „Newsweek” od kojarzenia go z tubą propagandową PZPR, którą była „Trybuna Ludu”. Nade wszystko, okoliczność ta, pozwoli redaktorowi naczelnemu uwolnić się od wszelkich form antykatolickiego resentymetu.

Z szacunkiem
Dr Artur Dąbrowski
Prezes DIAK

Gdańsk, 14 maja 2016 r.

Redaktor
Tomasz Lis

Panie Redaktorze,

w związku z zamieszczeniem przez Pana na profilu Twitter.com w dniu 24 kwietnia 2016 r. wpisu oczerniającego mojego wujka, pułkownika Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”, wzywam Pana do złożenia przeprosin w publicznych mediach w ciągu najbliższego tygodnia.

Nazywając bohatera mordercą, szarga pan nie tylko dobre imię Zmarłego w dniu Jego pogrzebu ale również depta Pan dorobek Żołnierza Polskiego walczącego do końca o wolną i niepodległą Polskę.

Pułkownik Zygmunt Szendzielarz w przeciwieństwie do zdrajców budujących nowemu, rosyjskiemu okupantowi bramy powitalne, niezłomnie z nim walczył.

Kłamliwa komunistyczna propaganda kazała mordercom w togach nazywać najdzielniejszych żołnierzy „zapłutymi kartami reakcji”. Po 65 latach mówi Pan nadal ich językiem, legitymizując w ten sposób ich zbrodnie.

Zamordowany strzałem w tył głowy, pogrzebany w bezimiennym dole w zamysle swych katów - na zawsze, dziś wyniesiony na piedestał narodowego bohatera jest wzorem dla młodego pokolenia. Także w ich imieniu domagam się uszanowania dla płk. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

Halina Morawska
siostrzenica płk. Zygmunta Szendzielarza
ps. „Łupaszka”